



jciec Założyciel i Objawione Słowo Boże

Ks. Antoni Ulaczyk SCJ

Zgromadzenie bierze swój początek z doświadczenia wiary Ojca Dehona – mówi nasza Reguła Życia (nr 2). W książce „P. Dehon in Saint-Quentin 1871-1877, Powołanie i posłannictwo” (Studia Dehoniana 9) poddaje to doświadczenie wiary Ojca Założyciela analizie ks. Albert Bourgeois SCJ w oparciu o trzy kryteria, które on zaczerpnął od Jean Mouroux (L'Expérience Chrétienne – Introduction à une théologie, 288nn) : doświadczenie Kościoła, doświadczenie Chrystusa i doświadczenie wiary.

Jako chrześcijanin i kapłan z przeżyciami Soboru Watykańskiego I jest ksiądz Dehon „mężem Kościoła” w pełnym znaczeniu tego słowa i takim pozostanie we wszystkich sytuacjach, nawet tych najbardziej dramatycznych i najbardziej bolesnych. Przy tym przeżywa on głębokie osobiste odniesienie do Chrystusa, którego wiernej miłości ciągle doświadcza i na którą chce dać odpowiedź przez nabożeństwo do Najświętszego Serca i wynagrodzenie. Jego „tak” w odniesieniu do Boga przez założenie instytutu zakonnego świadczy o głębokiej wierze, która wyraziła się w posłuszeństwie biskupowi i jego kierownikowi duchowemu,



by się wzywającemu Bogu oddać, nawet za cenę rezygnacji z różnych własnych pragnień czy ambicji.

Kiedy tak się opisze wewnętrzne usposobienie Ojca Dehona w momencie zakładania Zgromadzenia, mogłoby się wydawać, że - w porównaniu z innymi założycielami zakonów – brakuje mu jakiegoś biblijnego momentu, który by to zdarzenie spowodował. Jeśli jednak dostrzeże się inny aspekt i postawi się pytanie skąd pochodzi, czym żyje i czemu służy Kościół, jest jasne, że w wyżej zarysowanym doświadczeniu wiary musi być Biblia obecna, ponieważ Kościół swoją rolę i posłannictwo zawsze rozumiał jako służbę dziełu zbawienia w Jezusie Chrystusie przez głoszenie Bożego Słowa i sprawowanie Sakramentów świętych. W tym kontekście musiało być Słowo Boże również dla Ojca Dehona zdecydowanym źródłem inspiracji. I było nim faktycznie.

Liczne teksty, które po Ojcu Założycielu pozostały, świadczą o bogatym korzystaniu przez niego z tekstów biblijnych. W „Notes sùr l’histoire de ma vie” znajduje się następujące stwierdzenie: „Jestem świadomy tego, że święci... mieli często jakąś dewizę życiową, która odgrywała w ich duchowej walce decydującą rolę. U św. Ignacego Loyoli było to: *Ad maiorem Dei gloriam*, u św. Alojza Gonsagi: *Quid hoc ad aeternitatem?*, u św. Teresy z Avilla: *Una anima, una aeternitas*, a u św. Franciszka Ksawerego: *Vince teipsum*. Dla siebie wybrałem następujący tekst: *Domine, quid me vis facere?* (Dz 22,10). Nie mogłem nic lepszego znaleźć, co by pomogło mi jedność z Bogiem zachować i wzmacniać” (55n). Takie motto wybrał nasz Założyciel jako streszczenie jego orientacji życiowej. Tą samą dewizę życiową proponuje on swoim synom w książce „De la vie d’amour envers le Sacré-Coeur de Jésus” (179). A przecież sentencja ta pochodzi z Bożego objawienia. Należy do tego dodać i to, że Ojciec Dehon wyraził syntezę duchowości swojego Zgromadzenia w słowach Listu do Hebrajczyków „Ecce venio” (10,7) i Łukaszej ewangelii „Ecce ancilla” (1,38).



Stad można śmiało twierdzić, że Słowo Boże wpłynęło zasadniczo na doświadczenie wiary Sługi Bożego O. Dehona.

W ogromnym literackim dziedzictwie naszego Założyciela dostrzec można liczne cytaty z obu Testamentów. Jego znajomość Biblii musiała być naprawdę bardzo wielka. Wydaje się, że wiele tekstów biblijnych cytował z pamięci, ponieważ dosyć często nie podaje miejsca cytowanej Księgi. Jego Biblią była z pewnością Wulgata w języku łacińskim, bo taki sposób powoływania się na Objawienie dostrzega się we wszystkich tekstach (por. np. *Dyrektorium duchowe*). Przytaczanie tekstów Ksiąg św. można spotkać nawet w jego korespondencji (np. *Le projet du Père Dehon*, ks. Marcel Denis SCJ). Najogólniej można powiedzieć, że Ojciec Dehon korzysta z Biblii w duchu ówczesnej teologii, dając przy tym dowód wielkiej erudycji, gdyż powołuje się na autorów antycznych, ojców Kościoła i współczesnych mu sławnych teologów.

Ojciec Założyciel studiował w *Colegium Romanum*, gdzie filozofie i teologie wykładano w oparciu o metody scholastyczne. Ten rodzaj studiów i poszukiwań naukowych znalazł w jego sercu wielką aprobatę (por. *Notes sur l'histoire de ma vie*, 30). Biblistykę studiował u ks. Patrizi SJ, jednego z bardziej znanych biblistów XIX wieku. Według Ojca Dehona był to „znakomity egzegeta, który cenił ogromnie objawione Słowo Boże... Jego wykład był urozmaicony: zaznajamiał słuchaczy z teoretycznymi zasadami *De interpretatione Biblicorum* lub dokonywał egzegezy jakiejś Księgi lub wybranych tekstów... Studium biblistyki w Rzymie chce zachęcić studentów do osobistej egzegezy. Wykłady przekazały nam zasady słownego i duchowego objaśniania Biblii... Było to studium ożywiające ducha i wypełniające serce radością” (115n).

W taki sposób przygotowywał się Ojciec Dehon do posługi Słowa Bożego jako kapłan, założyciel zgromadzenia i pisarz. Wśród trzech tytułów doktorskich zdobytych podczas studiów rzymskich jest także doktor teologii, ale nie ma doktoratu z bibli-



styki. Biblie wszakże przeżywał on, jako chrześcijanin i teolog, jako główne źródło chrześcijańskiego życia i katolickiej nauki. Korzystał z tekstów zarówno Starego jak i Nowego Testamentu. Dawna reguła – *Novum in Vetere latet, Vetus in Novo patet* – jest widoczna we wszystkich jego tekstach. Często stwierdza on: „że jest Stary Testament zapowiedzią, przeczcuciem, figura, przygotowaniem Chrystusa?

(Notes sùr l’histoire de ma vie, 117). Ojciec Dehon zauważał już nowości w dziedzinie biblijnych poszukiwań (Loisy z modernizmem, Lagrange z L’École biblique). W odkryciach archeologicznych (sam należał do francuskiego Towarzystwa biblijnego) widział potwierdzenie zdarzeń biblijnych. Przede wszystkim był nasz Założyciel teologiem, który Biblie przeżywał i świadczył o jej inspirującej roli.

W swoim „Dyrektorium duchowym” napisał: „Pismo, św. i Eucharystia są pokarmem naszego życia duchowego i częścią tego najpożywniejszego chleba, o którym mówi Chrystus: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4). Pismo św. będzie codziennym pokarmem i ulubionym studium dla Księża Najświętszego Serca, ożywionych pragnieniem wzrostu własnego życia duchowego. W Piśmie św., wspartym modlitwą, nauczą się oni lepiej poznać Serce Jezusa, jedyny przedmiot ich miłości. Szczególnie Jan Apostoł jest wieszczem miłości i teologiem Serca Jezusowego. Wszystkie jednak Księgi święte mówią nam o Zbawicielu. Stary Testament zwiastuje Pana Jezusa, przedstawia Go w figurach i przygotowuje Jego przyjście. Ewangelie ukazują Jezusa żyjącego na ziemi, Jego słowa i tajemnice. Treścią Listów, Dziejów Apostolskich i Apokalipsy jest Jezus żyjący nadal w swoim Kościele i triumfujący w niebie. Lektura Pisma św. (...) winna być dla nas lekcja lepszego poznania Jezusa, by głębiej Go rozumieć i bardziej ukochać” (226n).



W swoim „Dzienniczku” pisze Ojciec Dehon: „Pismo św. jest nauką i źródłem laski. Ono jest skarbcem mądrości. Jest pokarmem i lekarstwem na każdą potrzebę duszy. Św. Paweł jest szczególnym mistrzem doktryny duchowej; od niego trzeba się uczyć”(104). W „Couronnes d’amour” znajduje się następujący tekst: „Ewangelia jest sakramentem Serca Jezusowego, podobnie jak Eucharystia. Boskie Serce jest tam ukryte w słowie z całą swoją miłością i wszelkim bogactwem laski. Dlatego słowa Pisma św. są duchem i życiem. Winniśmy czerpać z wszystkich czterech Ewangelii. Ale jedna powinna nas szczególnie urzec: Ewangelia św. Jana. Na jej podstawie winno się poznawać Serce Jezusa; tam można wszystko znaleźć” (168). Trochę wcześniej jest taka uwaga Założyciela: „Apostołowie Serca Jezusowego kształcą swoje oratorskie sposobności w oparciu o Ewangelie. Księgi te winni oni niestrudzenie badać, studiować, rozważać, wprost połykać... Te Księgi powinny się głosić w nowej formie... Trzeba zrezygnować ze wszystkiego, aby wszędzie głosić Serce Jezusa” (165).

W przekonaniu naszego Ojca Założyciela całe Pismo św. jest darem Serca Jezusowego. „O Jego miłości i czynie zbawczym mówi obrazowo czy wprost zarówno Stary jak i Nowy Testament” – tak stwierdza Ojciec Dehon w książce: *Études sûr le Sacré Cœur de Jésus* (607). W pierwszym tomie tego dzieła jest rozdział o Sercu Jezusa w Starym Testamencie, gdzie można dostrzec sposób czytania, rozumienia i wyjaśniania Starego Testamentu przez Ojca Dehona. Wychodząc z opisu dzieła stworzenia w Księdze Rodzaju ilustruje on figury Serca Jezusowego w starotestamentowej historii zbawienia (por. 405nn).

Dla zilustrowania sposobu korzystania z Pisma św. przez Ojca Dehona podaje jego egzegezę tekstu Ewangelii św. Jana 13,1: *Cum dilexisset suos qui erant in mundo!* (*Études sûr le Sacré Cœur de Jésus*, I, 463n) : Jest to miłość ojca, który zna konieczność obecno-



ści wśród swoich dzieci, by im zapewnić chleb, schronienie i bezpieczeństwo: *Non relinquam vos orphanos!* (14,18).

To współczująca miłość matki, która ogrzewa dzieci na swoim łonie, karmi je, utożsamia się z nimi przez całkowity dar swojego życia, bo przecież one należą do niej, są istotowo jej podobne, mają z niej krew, są jak ona: *Cum dilexisset suos* (13,1).

Jest to miłość oblubieńcza, która dąży do ustawicznej jedności dwu istot, które się kochają i odważnie się sobie darują bez stawiania ograniczeń: *Manete in me, manete in dilectione mea; qui manet in me et ego in eo* (15,4.9.6.).

To miłość przyjaciół, aktorzy w całkowitym zaufaniu wymieniają myśli, tajemnice, uczucia: *Vos amici mei estis... quoniam quaecumque audivi a Patre meo nota feci vobis* (15,14.15).

To miłość towarzyszy walki, którzy uzbrojeni są do potyczki, okazują wzajemnie pomoc i współdziałanie, by odnieść zwycięstwo: *In mundo pressuram habetis: sed confide, ego vinci mundum!* (16,33).

Jest to miłość dynamiczna, kreatywna, niestrudzenie skierowana na nasze czynności, by się niczym nie zrażając przynieść jak najwięcej owoców: *Qui manet in me et ego in eo, hic fert fructum multum, quia sine me nihil potestis facere!* (15,5).

Jest to miłość cudotwórcza, która udziela stworzeniu boskiej mocy, by je uczynić odważnym i sposobnym do bohaterskich czynów, czy nawet sprawiania cudów: *Qui credit in me, opera quae ego facio, et ipse faciet, et maiora horum faciet!* (14,12).

To miłość wierna i śpiesząca z pomocą, która chce wszelką prośbę wypełnić i napęłnić wszelkimi dobrami: *Si manseritis in me, quodcumque volueritis petetis et fiet vobis!* (15,7).

Miłość ta umożliwia wejście we wspólnotę z Bożymi Osobami, przez umiłowanie przez Ojca i wejście w orbitę działania Ducha Świętego: *Pater meus diligit eum et ad eum veniemus et mansionem apud eum faciemus!* (14,23)



Miłość owa łączy również ludzi ze sobą i uzdalnia ich do służenia sobie wzajemnie: *Mandatum novum do vobis, ut diligatis invicem sicut dilexi vos!*(13,34). Daruje i zachowuje pokój, ponieważ jest w stanie usunąć wszelkie niepewności przez głębokie przekonanie o obecności Boga: *Pacem meam do vobis: non turbetur cor vestrum, neque formidet!* (14,27).

Z tą miłością jest darowana trwała pociecha i radość, której nikt nie może nam zabrać. Ona pozwala na przezwycięzenie wszelkich smutnych doświadczeń przez przedsmak radości w nowej ojczyźnie: *Iterum videbo vobis, et gaudebit cor vestrum, et gaudium vestrum nemo tollet a vobis!* (16,22).

Jest to w końcu miłość, która wprowadza już teraz w wieczną szczęśliwość przez zjednoczenie z Ojcem i Synem, wprowadzenie w ich świętość, obopólna miłość i światłość: *Tu, Pater, in me et ego in eis, ut et ipsi in nobis unum sint!* (17,21).

W taki sposób starał się Ojciec Dehon z wypowiedzi Ewangelii Janowej ukazać tajemnice miłości Bożego Serca. Jest to jedynie przykład jego wysiłków, by w tekście Biblii Boże Orędzie odkryć i ukazać. Można mieć nadzieję, że powyższe spostrzeżenia pomogą nam lepiej rozumieć pełne czci i szacunku wypowiedzi naszego Założyciela w odniesieniu do Pisma Świętego i jego wole, by Biblia była również nasza świętą Księgą.